



Mi się wydaje, że nie zabijać zwierząt jest bardzo po chrześcijańsku. Dlaczego wtedy chrześcijanie jedzą mięso zwierząt? Etyka chrześcijańska nie zabrania ani zabijania zwierząt, ani spożycia ich mięsa. Jednak należy dodać następujące:

1) Pozwolenie na spożycie mięsa człowiek otrzymał tylko po grzechu pierworodnym (Rdz 9, 2). Według pierwotnego porządku, podanego Stworzycielem, świat zwierząt i człowiek musieli spożywać pokarm roślinny (Rdz 1, 29). Tylko po grzechu pierworodnym, a w sposób szczególny po potopie, człowiek otrzymał pozwolenie spożywać obok z roślinnymi także i mięsne pokarmy. Św. Tomasz z Akwinu mówił tak: „Proste życie ustaje na spożyciu owoców ziemi, mięso zaś spożywamy z szukania zbytku i ciekawości życia” (Summa teologica, 1-2 q. 102 a. 6 ad 2).

2) W duchowości chrześcijańskiej zawsze wysoko cenione było powstrzymanie się od spożycia mięsa, jak i od każdego zabijania.

Wśród jaroszów często jest rozpowszechnione przekonanie, że przykazanie „nie zabijaj” dotyczy też zabijania zwierząt. Jednak to przykazanie w swoim dosłownym brzmieniu nie obejmowało nawet zabójstwa człowieka w czasie wojny oraz wykonania kary śmierci, ponieważ te czynności język hebrajski określa terminami „harag” i „hemit”, natomiast w piątym przykazaniu użyty jest wyraz „rasah”, który odpowiada wyrazowi „zabójstwo”. Tym bardziej, że piąte przykazanie Dekalogu poszerza sam Jezus i nie ma wątpliwości, że chodzi tu tylko o człowieka: „A Ja wam powiadam: każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi” (Mt 5, 21). † Tak więc chrześcijanie wierzą, że „Królestwo Boże – to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym” (Rz 14, 17). Faktem jest także to, że w ciągu swego istnienia Kościół nieustannie zachowywał szacunek do wegetarianizmu, ale i odrzucał wszelkie próby osądzić albo duchowo dyskryminować ludzi, którzy spożywali mięso. W roku 340 synod w Gangrze wyraźnie postanowił: każdy, kto osądza spożycie z pobożnością i wiarą mięsa i uważa takich za pozbawionych nadziei na zbawienie, niech będzie wyłączony z Kościoła (kan. 2).

Na zakończenie warto przytoczyć znane wszystkim słowa św. Pawła Apostoła, którymi w tej sytuacji musi kierować się każdy chrześcijanin: „A tego, kto jest słaby w wierze, przygarniajcie życzliwie, bez spierania się o poglądy. Jeden jest zdania, że można jeść wszystko, drugi, słaby, jada tylko jarzyny. Ten, kto jada, niech nie pogardza tym, który nie jada, a ten, który nie jada, niech nie potępia tego, który jada; bo Bóg go łaskawie przygarnął. (...) nie burz dzieła Bożego ze względu na pokarmy! Wprawdzie każda rzecz jest czysta, stałaby się jednak zła, jeśliby człowiek spożywając ją, dawał przez to zgorszenie” (Rz 14, 1-3.20).

*Ks. Walery Marcinowski, parafia Jezusa Miłosiernego, Witebsk*